

# KONTAKT

International  
Theatre Festival

KONTAKT

Międzynarodowy  
Festiwal Teatralny

27.



**TRZY SMUTNE SZTUKI**  
na podstawie trzech dramatów  
Maurice'a Maeterlincka *Intruz, Siedem królewien, Wnętrze*

Teatrul Național „Vasile Alecsandri” – Jassy, Rumunia  
scenariusz i reżyseria: Radu Afrim  
scenografia: Cosmin Florea  
video: Andrei Cozlac

choreografia: Radu Alexandru  
aranżacja muzyczna, przygotowanie  
muzyczne: Diana Roman

premiera: 11.03.2021

## AKTUALNOŚCI

Co dzisiaj na KONTAKCIE?  
niedz. 4.06

17:00  
CKK Jordanki  
**BADANIA ŚCIŚLE TAJNE. NEW CONSTRUCTIVE ETHICS**  
reż. Norbert Rakowski  
Teatr im. Jana Kochanowskiego  
w Opolu  
Po spektaklu spotkanie z twórcami.

20:30  
Teatr im. Wilama Horzycy  
(Duża scena)

**ŚMIERĆ JANA PAWŁA II**  
reż. Jakub Skrzywanek  
Teatr Polski w Poznaniu  
Po spektaklu spotkanie z twórcami.

Co jutro na KONTAKCIE?  
pon. 5.06

17:00  
Teatr Baj Pomorski  
**FIKCJE**  
reż. Adomas Juška  
Valstybinis jaunimo teatras  
(Wilno, Litwa)  
Po spektaklu spotkanie z twórcami.

20:00  
Teatr im. Wilama Horzycy  
(Scena na Zapleczu)  
**WIŚNIOWY SAD**  
reż. Łukasz Kos  
Teatr im. Wilama Horzycy  
Po spektaklu spotkanie  
z twórcami.

Specjalne wydanie  
gazety festiwalowej jest  
dostępne na stronie:  
[teatr.torun.pl/festiwal](http://teatr.torun.pl/festiwal)



– *Kiedy choroba wejdzie pod Twój dach, to jakby obcy wszedł do domu.*  
– *Za długo siedzieliśmy tu w zamknięciu.*

Ze spektaklu *Trzy smutne sztuki* w reżyserii Radu Afrima

## SŁYSZ SZELEST LIŚCI

W twórczości Maurice'a Maeterlincka ważnym motywem jest gra zmysłów. Radu Afrim, pozostając wiernym oryginalnym tekstom, skomponował spektakl, który tematyzuje i wykorzystuje sensoryczne możliwości teatru, np. każdej scenie towarzyszy szelest liści rozrzuconych po podłodze. Mocno pracuje także dialektyka „wnętrza” i „zewnątrza”. W przestrzeni „pudełka”, w którym i wokół którego grają aktorzy i aktorki, znajduje się niepokój, powoli ogarniający sceniczny świat i postaci.

Spektakl nie stara się ukryć swojej teatralności, co razem z warstwą emocjonalną i tekstową sprawia, że widz/widzka nie może czuć się „bezpiecznie”. Cały czas pozostaje niewidoczny, ale obecny,

obserwowany, ale niewidziany. Ta gra z publicznością w połączeniu z warstwą dźwiękową i wizualną daje bardzo dobry efekt.

Postacie są w strojach z epoki. Pojawiają się jednak „pęknięcia”, np. w drugiej części chłopak używa latarki w telefonie. Te uwspółcześnienia nie są potrzebne. Nie wprowadzają dodatkowych znaczeń, a tylko wybijają z rytmu i psują oniryczny nastrój. Nie podoba mi się również to, że spektakl powieliła i estetyzuje kliszę kobiety cierpiącej – chociaż w pięknych obrazach. To propozycja skrajnej romantyzacji śmierci, odczuć i doświadczeń kobiet. Bohaterki obudowane są w piękne lirycznie, snujące się kreacje bólu i smutku. Daje to mocny efekt. Nie sądzę jednak, że musimy powiełać te sprawdzone i znane obrazki, żeby wydusić z widza/widzki jakiegokolwiek emocje w teatrze.



RECENZJA TRZY SMUTNE SZTUKI | Adam Szydzik

## SZEPTY I KRZYKI

Radu Afrim wciąga widza w fatalistyczny świat Maurice'a Maeterlincka. Niepokój towarzyszący bohaterom stopniowo przegradza się w szaleństwo. Atmosfera lęku, którą udało się oddać w rumuńskich *Trzech smutnych sztukach*, sięga daleko poza scenę, ogarnia nie tylko postacie, ale i widzów. Maeterlinck konstruuje swoich bohaterów, widział ich jako marionetki. Bierne, bezwolne, poddające się sile tego, kto nimi steruje. Bezradne wobec przeznaczenia. Aktorów i aktorki uważał za „zbędnych pośredników” na drodze dialogu pomiędzy widzem a autorem. Nieożywione lalki były dla niego medium najlepiej oddającym stan, w jakim znajdują się mieszkańcy kreowanej przez niego rzeczywistości. Pozbawieni jakichkolwiek cech indywidualnych, sterowani jedynie pierwotnymi popędami.

Radu Afrim zreinterpretował myśl belgijskiego dramaturga. *Trzy smutne sztuki*, składające się z jednoaktówek *Intruz*, *Siedem królowien*, *Wnętrze*, to spektakl, którego siła tkwi w niezwykłej ekspresji aktorskiej. Wplecenie w narrację elementów

choreograficznych unowocześnia przekaz. Publiczność zostaje wciągnięta w pogoń za bohaterkami i bohaterami (Afrim czyni głównymi postaciami kobiece), których spazmatyczne ruchy przypominają o braku tchu. Konstrukcja dialogów oparta na naprzemiennych szeptach i krzykach nie pozwala w pełni zrozumieć emocji targających bohaterami, co potęguje wrażenie koszmaru sennego. Reżyser wykorzystuje groteskę jako główne medium budujące atmosferę niepokoju. Umieszczenie jej w każdym elemencie budowy spektaklu pozwala Afrimowi na kreowanie niezwykle sugestywnych obrazów.

Spektakl Afrima to utwór niezwykle aktualny w rzeczywistości postpandemicznej, ogarniętej kryzysem politycznym, pełnej napięć i niepokojów społecznych. To także spektakl, który wybrzmiewa szczególnie mocno po wybuchu wojny w Ukrainie. Podobnie jak nad jego bohaterkami i bohaterami, tak i nad nami ciąży coraz bardziej narastający lęk o przyszłość. Poczucie oszołomienia, strach, chęć wyparcia codziennie przetwarzanych informacji. Pozostaje jedynie żyć w nadziei, że spektakl Radu Afrima nie stanie się niedługo lustrem, w którym zobaczymy nasze odbicia.

# SZKOŁA UMIERANIA BEZ ZADAWANIA PYTAŃ

Rozmowa z Ionuț Cornilă i Adă Lupu z Teatrul Național „Vasile Alecsandri” w Jassach

**Aleksandra Haberny: Wasz spektakl to adaptacja trzech sztuk – w której odnajdujecie się najlepiej?**

Ionuț Cornilă: Gram we *Wnętrzu* i *Intruźuie* i w obu czuję się świetnie. Nie jestem w stanie wybrać między nimi – obie są dla mnie ważne i obie są dużym wyzwaniem dla aktora.

Ada Lupu: Gram we wszystkich trzech jednoaktówkach i także nie potrafię wybrać. W mojej głowie zachowana jest ciągłość między nimi. Wydaje mi się, jakbym od początku do końca grała tę samą postać – chociaż to inne osoby. Dla mnie mają wspólną duszę.

**AH: Mówi się, że spektakl przedstawia trzy oblicza bólu. Jak pracuje się przy czymś tak emocjonalnie obciążającym?**

IC: Moim zdaniem głównym bohaterem wszystkich sztuk jest śmierć – w różnych postaciach. Postaci nie są tego świadome, chociaż są z nią w kontakcie. Jednocześnie odczuwają niejasną tęsknotę za nią. W tej pracy nie myślę o bólu, to bardzo dziwne doświadczenie.

AL: Ból w tym spektaklu doświadcza się przez wszystkie zmysły – ale można go polubić. To dziwne, ale też poetyckie i piękne.

**AH: Jakie jest doświadczenie tworzenia takiego spektaklu w tak niepewnych czasach?**

AL: W ostatnich latach świat bardziej niż dotychczas walczył ze śmiercią i czuję się trochę jak postaniec, który ma powiedzieć ludziom, że w obliczu śmierci ważne, by pamiętać, kim jesteśmy. Śmierć to jeden z najczęściej poruszanych przez Radu Afrima motywów, on sam próbuje przygotować się na śmierć i uważa, że wszyscy powinni to zrobić.

**AH: Czy praca nad tym spektaklem to przygotowanie do śmierci?**

IC: Dla mnie ważne jest to, żeby publiczność zobaczyła śmierć nieco inaczej. Nie można od śmierci uciekać, należy przyjąć ją z czystą duszą.

AL: Moja trzecia postać popełniła samobójstwo – musiałam to zaakceptować bez szukania odpowiedzi czy poczucia winy. Uczylałam się umierać bez zadawania pytań.

# MEMENTO MORI?

Wszechobecna, a wciąż obca; tak bliska, a nadal budząca w nas lęki – śmierć. To ona stała się główną bohaterką *Trzech smutnych sztuk* w reżyserii Radu Afrima, spektaklu opartego na trzech jednoaktówkach Maurice'a Maeterlincka (*Intruź*, *Siedem królowien*, *Wnętrze*). Na początku śmierć zabiera matkę zaraz po urodzeniu dziecka, w kolejnej części ukochaną młodzieńca, a w trzeciej części córkę, z której perspektywy poznajemy moment przekazania rodzinie informacji o jej odejściu.

Twórcynie i twórcy nie próbują łagodzić tematu, odstawiają bezwzględność i tajemniczość śmierci. Przygarbione sylwetki aktorów, chaotyczne ruchy ciał, krzyki, przywidzenia, wiara w spirytualizm to elementy grozy, które wprowadzają w stan niepokoju. Sama gra aktorska jest naturalistyczna, a kameralność spektaklu pozwala na obserwowanie charakterystycznych dla teatru Afrima drobnych gestów przypisanych poszczególnym postaciom. Każda historia opowiadana jest przez jedną–dwie osoby. Reszta obsady staje się pewnego rodzaju żywą scenografią, która potęguje melancholijny nastrój przedstawienia.

Spektakl stara się oswoić widzki i widzów z przemijaniem i pozwala przyjrzeć się ulotności ludzkiego istnienia. Radu Afrim nie daje nam nadziei, nie romantyzuje „lepszego życia po drugiej stronie”. Zostajemy jedynie obserwatkami i obserwatorami śmierci, tej niezależnej od wieku, nieprzejmującej się moralną zasadnością wykonywanych wyroków.

Adrianna Wolińska

## TRZY PYTANIA DO

Joanny Stoike–Stempkowskiej, specjalistki ds. edukacji i koordynatorki ds. dostępności w Teatrze im. Wilama Horzycy

**1 AW: Jaka jest historia stanowiska koordynatora/koordynatorki dostępności w Teatrze im. Horzycy?**

JSS: Pracuję na tym stanowisku od lutego. Wcześniej zajmowała się tym Katarzyna Peplinska–Pietrzak, z którą dalej współpracujemy. Funkcja koordynatorów dostępności pojawiła się w instytucjach kultury po wejściu ustawy obligującej do zwiększania dostępności. Wcześniej oczywiście starano się o dostosowania architektoniczne i przygotowanie dostępnej oferty, ale różnie z tym bywało. Same budynki teatralne mają różne możliwości. My mamy problem architektoniczny – nie wszystko możemy dostosować tak, jakbyśmy chcieli, bo nie na wszystko zgodzi się konserwator budynku. Ten proces przystosowania architektonicznego będzie długi.

**2 AW: Jakie KONTAKT wprowadza rozwiązania służące dostępności Festiwalu?**

JSS: Podczas Festiwalu mamy trzy spektakle z audiodeskrypcją. Dwa spektakle już za nami: *INK* oraz *1989*. Odbývają się też tak zwane touch-toury, czyli spotkania, w trakcie których za zgodą twórców osoby niewidome i niedowidzące mogą wejść na scenę i dotknąć rekwizytów. Służy to wprowadzaniu do świata spektaklu, pozwala poznać fakturę rekwizytów i buduje wyobrażenie o scenografii.

**3 AW: Czy w trakcie przygotowań do festiwalu powstały rozwiązania, które zostaną w Teatrze na stałe?**

JSS: Przy okazji festiwalu przygotowaliśmy audiodeskrypcję do kolejnego naszego tytułu, spektaklu *Wiśniowy sad* i ona oczywiście z nami zostanie. Coraz mocniej zawiązuje się współpraca z osobami niewidomymi. Czują, że teatr się bardzo otwiera, chcą korzystać z naszego repertuaru.

# UPRZEJMIE DONOSZĘ → → → → → → → →

Komentarz na Facebooku o gazecie festiwalowej:

„Nie ma czym się denerwować, bo jak mówi stare polskie przysłowie – wolno psu na Pana Boga szczekać”.

Widzka po spektaklu *Trzy smutne sztuki*:

– Fajerwerki i seks, mocne.

Aktor w spektaklu *Trzy smutne sztuki*:

„Moja dusza płacze”.

Głos z widowni: – Oj, moja też.

RELACJA | Izabela Stopa

## MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Eimuntas Nekrošius (1952–2018), legendarny litewski twórca teatralny, manifestuje swoją obecność w tej edycji KONTAKTU w pamięci swoich uczniów i przyjaciół. W poniedziałek (5 czerwca) będziemy mogli obejrzeć *Fikcje* w reżyserii Adomasa Juška, ucznia Nekrošia, natomiast w sobotę (3 czerwca) odbyło się spotkanie z Audronisem Liugą, reżyserem tryptyku dokumentalnego o Nekrošiusie.

Wspomnienia działalności w Teatrze Młodzieżowym są owiane tajemnicą. Liuga tłumaczył, że nie ma jednej „prawdy” o tym okresie, każdy z artystów opowie swoją, wyidealizowaną wersję. Dlatego zdecydował się wyrazić to osobistym esejem filmowym *Eimuntas Nakrošius. Początek*, w którym próbuje uchwycić i przedstawić ducha twórczości swojego mistrza, nie siląc się na biografizm.

Liuga wyjaśnił, że skrytość i małowówność, z których znany był litewski reżyser, wynikały zarówno z zamiłowania do milczenia, jak i dyskomfortu, w który wprawiała go sztuczność konferencyjnych pytań. Wolał, żeby to jego sztuka opowiadała o nim. Hasłem przewodnim filmu *Krzeseł ojca* jest cytat z jego dziennika: „The silence puts everybody in their place”. Kiedy czuł się naturalnie i swobodnie, chętnie dzielił się myślami i wchodził w dyskusje. Miał nieporównywalne, inteligentne i przenikliwe poczucie humoru, wyczuwalne w jego późniejszych produkcjach. Zamkniętość pojawiała się też z obawy przed wpływami innych reżyserów, przed czym aktywnie się bronił. Potrzebował czuć się wolny zarówno w swojej twórczości, jak i w życiu prywatnym. W późniejszych latach przekazywał to też swoim studentom, twierdząc, że „kto chce tworzyć, musi mieć bezcenne myśli”. I je realizować – nie oglądając się na starsze pokolenia, szukając własnego głosu oraz środków jego wyrażania.



Poranek po silent disco

redakcja:

Natalia Fudali  
Aleksandra Haberny  
Zuzanna Kluszczyńska  
Lilianna Kłos  
Magdalena Kubacka  
Palina Kuzemczyk  
Klaudia Małucha  
Weronika Nagawiecka  
Norbert Pytel  
Izabela Stopa  
Adam Szydzik  
Natasza Thiem  
Amelia Wielicka  
Adrianna Wolińska

korekta:

Joanna Żabnicka

opieka redakcyjna:

Katarzyna Lemańska

projekt graficzny:

Radek Staniec

skład:

Nika Tarnowska

fotografie:

Wojtek Szabelski

nakład:

150 egzemplarzy

### PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU

Samorząd Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego



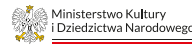
Partnerem wydarzenia jest  
Samorząd Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego



2023 rokiem  
Mikołaja Kopernika  
w województwie kujawsko-pomorskim



Dofinansowano ze środków  
Gminy Miasta Toruń



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



Rzeczpospolita  
Polska



Województwo  
Kujawsko-Pomorskie

Unia Europejska  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego

